



ZWIASTUN

Cena egz. 2 zł

NR 94

LUTY 2005

PARAFIALNE CZASOPISMO KATOLICKIE

W numerze:

KONCERT GOLEC uORKIESTRA

RECENZJE NASZYCH PARAFIAN

WYWIAD Z SIOSTRĄ...

JAK PRZEŻYJĘ WIELKI POST?

CARITAS TO MIŁOŚĆ

TESTAMENT MATKI

ŻYCIE JEST PIĘKNE

LABORATORIUM WIARY

POZNAĆ SAMEGO SIEBIE

CHRZEST W PRAWIE KANONICZNYM

OPIEKUNOWIE LSO

POSŁUGA ŚWIECKICH SZAFARZY

LEKARZ DOMOWY RADZI

PIELGRZYMKA DO RZYMU





SEKRETARIAT STANU

SEKCJA PIERWSZA - SPRAWY OGÓLNE

N. 568.400

Watykan, 18 stycznia 2005 r.

Czcigodny Księżę Prałacie,

W imieniu Jego Świątobliwości Jana Pawła II serdecznie dziękuję za nadesłane życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku.

Zwracając się do Rodaków podczas audiencji generalnej w dniu 22 grudnia ub.r. Ojciec Święty powiedział: «"Bóg się rodzi, moc truchleje, Pan niebiosów obnażony". Rokrocznie z nową mocą przemawiają do nas te słowa kolędy. Napełniają nas radością i pokojem. Wam, tu obecnym, i moim rodakom w Kraju i za granicą życzę, aby święta Bożego Narodzenia były czasem odnowy wiary, wzrastania w miłości i budzenia nadziei. Niech pokój i radość betlejemskiej nocy zagoszczą na stałe w sercach wszystkich. Wesółych Świąt!»

Słowa te Ojciec Święty kieruje również do Księdza Prałata oraz Członków Akcji – Oddziału przy Parafii pw. Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny w Bielawie, zawierając wszystkim macierzyńskiej opiece Matki Najświętszej – Królowej Pokoju, i udziela swego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Z wyrazami szacunku

Arcybiskup Leonardo Sandri
Substytut Sekretariatu Stanu

Przewielebny Ksiądz Prałat
Ks. Stanisław CHOMIAK
Asystent Kościelny Akcji Katolickiej
Oddziału przy Parafii pw. Wniebowzięcia NMP
ul. Wolności 130
58-260 Bielawa
POLONIA

Caritas to miłość

Jest to określony rodzaj miłości – miłość bratnia, podnosząca, wspierająca i akceptująca. Do takiej miłości – pomoc względem wszystkich potrzebujących, ubogich i słabych – bez oglądania się na rasę, wyznanie, narodowość czy stopień winy – wzywa nas, chrześcijan, Jezus Chrystus. Już od czterech lat Parafialny Zespół Caritas stara się powyższe słowo wcielić w życie w naszej parafii. Podstawową formą pomocy potrzebującym jest magazyn odzieżowy i sprzętu gospodarstwa domowego. W ubiegłym roku z magazynu skorzystało ok. 1000 osób. Corocznie przed świętami Bożego Narodzenia i świętami Wielkanocnymi przygotowujemy paczki żywnościowe dla rodzin wielodzietnych i ubogich. Ostatnio około 200 rodzin zostało obdarowanych takimi paczkami. Zespół Caritas pomaga też dzieciom, które uczęszczają do świetlicy parafialnej. W ubiegłym roku, dla dzieci, które nie miały kompletu podręczników, kupiliśmy brakujące podręczniki. Na prośbę siostry katechetki ze szkoły nr 7 kupiliśmy 30 egzemplarzy katechizmów do nauki religii. Dla osób samotnych i rodzin ubogich została zorganizowana w auli plebanii wigilia. W wigili uczestniczyło ponad 100 osób. Wszystkim uczestnikom życzenia świąteczne złożył ks. Proboszcz Stanisław Chomiak.

W każdą pierwszą niedzielę miesiąca członkowie naszej Caritas wystawiają w przedsionku kościoła kosze na zbiórkę artykułów żywnościowych do stołówki Caritas w górnej Bielawie. Z posiłków w stołówce korzysta obecnie ok. 300 osób dziennie.

Dotychczas 100 dzieci z naszej parafii było na koloniach letnich w Kołobrzegu i Ulinii. Organizatorem tych koloni była Caritas Archidiecezji we Wrocławiu, nasz Zespół dofinansowywał ten wypoczynek, a rodzice płacili tylko koszt podróży do Wrocławia i z powrotem.

Od kilku miesięcy członkowie naszej Caritas podjęli się remontu pomieszczeń w budynku starej plebanii, w przyszłości pragniemy udostępnić to pomieszczenie osobom, które zechcą się wyrwać z uzależnienia od alkoholu. Dotychczas zgłosiło się do naszego Zespołu Caritas pięć osób, które podjęły tę próbę. Osoby te odbyły już leczenie w szpitalach w Złotoryi i w Namysłowie i aby nie powróciły znowu do dawnego towarzystwa, powinny mieć miejsce do wspólnych spotkań i rozmów. Wszystkim naszym ofiarodawcom – firmom i ludziom dobrego serca, Zarząd Caritas składa serdeczne Bóg zapłać.

Prezes
Parafialnego Zespołu Caritas
Józef Ossowski.

TESTAMENT MATKI

Ludzie są nieracjonalni,
Nielogiczni, egocentryczni,
Nieważne - Kochaj ich.

Jeśli czynisz dobro,
Przypiszą ci ukryte egoistyczne cele.
Nieważne - czyn dobro.

Jeśli będziesz realizować swoje cele,
Spotkasz fałszywych przyjaciół
I prawdziwych wrogów.
Nieważne - realizuj je.

Dobro, które uczyniłeś,
Zostanie jutro zapomniane.
Nieważne - czyn dobro.

Uczciwość i szczerość
Uczynią cię bezbronnym.
Nieważne - bądź szczerzy i uczciwy.

To, co budowałeś przez lata
Może być zniszczone w jednej chwili.
Nieważne - buduj.

Jeśli pomożesz ludziom,
Będą urażeni.
Nieważne - pomagaj im.

Jeśli służąc światu dasz z siebie
Wszystko,
potraktuje cię kopniakiem.
Nieważne - dawaj z siebie wszystko.



Matka Teresa
z Kalkuty

Przemierzając szare ulice miast rzadko zauważamy, jak piękne jest nasze życie. I choć nie zawsze wszystko układa się po naszej myśli to zazwyczaj nie widzimy dobrych stron wielu spraw. Nigdy nie potrafimy spojrzeć w niebo i uśmiechnąć się, choćby do siebie. Tylko, dlatego, że chmury przybrały obłą kształty. Dopiero, gdy znajdziemy się w opresji i cało z niej wyjdziemy, zauważamy, że świat wcale nie jest taki zły. Ale kiedyś może się okazać, że jest za późno na takie stwierdzenie.

W dzisiejszym świecie, wszyscy biorą udział w pogoni za pieniędzmi. W pogoni za niczym. Tak niewiele osób zauważa dziś, że pieniądze szczęścia nie dają. A czyż nie powinniśmy żyć chwilą? Dlaczego ponad miarę troszczymy się o dzień jutrzejszy? Dlaczego użalamy się nad sobą tylko, dlatego, że coś nam nie wychodzi? Dlaczego kłócimy się, zanudzamy, ulegamy rozpacz i zwątpieniu, kiedy słońce się do nas radośnie uśmiecha? Jeśli ciągle będziemy myśleć tylko o tym, co ma się niedługo stać możemy niczym ślepy ominać szczęście, które jest tak blisko.

Jak głoszą słowa wiersza Wisławy Szymborskiej „*nic dwa razy się*

Życie jest piękne

nie zdarza i nie zdarzy”. Uczynimy, więc każdy dzień swojego życia najlepszym. Tylko od nas zależy, jaki on będzie. Nie pozwólmy by zawaładnęła nami myśl o dniu wczorajszym i jutrzejszym.

Jeśli bardzo chcemy, to radość może sprawić nam dosłownie wszystko, nawet wtedy, gdy niczego nie posiadamy. Patrząc na to, co nas otacza, możemy otrzymać bardzo wiele. Jeżeli potrafimy cieszyć się pięknem przyrody, wschodami i zachodami słońca oraz widokiem pola zbóż- jesteśmy bogatsi i szczęśliwsi od milionera, który choć tyle posiada, niczym nie potrafi się tak naprawdę cieszyć. A nie pieniądze czynią człowieka bogatym, lecz radość. Niestety niewielu potrafi cieszyć się z małych rzeczy. Wystarczy rozejrzeć się dookoła. Mały chłopiec idzie zły na cały świat, bo ma jutro sprawdzian. Młody mężczyzna krzyczy na wszystkich tylko, dlatego, że spóźnił się na autobus.... Czy tak powinniśmy się zachowywać? Dlaczego mały chłopiec nie zauważył, jaka piękna była pogoda?

Dlaczego młody mężczyzna nie zwrócił uwagi na kwitnące wokół niego kwiaty? Czyżby do szczęścia nie wystarczył im widok zachodzącego słońca? Ale my również często zachowujemy się podobnie. Widzimy tylko złe strony życia, a nie zauważamy tych dobrych. Zmieńmy to! Rozejrzyjmy się dookoła uważnie a na pewno zauważymy mnóstwo małych cudów.

Pamiętajmy, że żyjemy tylko raz. To, co było już nigdy się nie powtórzy, więc starajmy się jak najwięcej brać z życia, bo „*Największa sztuka życia to uśmiechać się zawsze i wszędzie, nie żałować tego, co było i nie bać się tego, co będzie.*”

Wszak przecież nasze życie jest z Boga, jak pisze do nas entuzjastycznie w swym liście - Apostoł Narodów: „w Nim bowiem żyjemy, poruszamy się i jesteśmy!”

Angelika Smolińska
Licealistka, LO,
im. Bolesława Chrobrego
w Bielawie

CZYŚCIEC...

życie po życiu...

w co wierzę?

CZYŚCIEC...

Czy jest i dla kogo?...

Katechizm Kościoła Katolickiego z 11 października 1992 r.

Ten ostatni wielki dokument Kościoła zawiera następujące nauczania oparte w znacznej mierze na nauce Ojców Kościoła:

Ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem, ale nie są jeszcze całkowicie oczyszczeni, chociaż są już pewni swego wiecznego zbawienia, przechodzą po śmierci oczyszczenie, by uzyskać świętość konieczną do wejścia do radości nieba (1030).

To końcowe oczyszczenie wybranych, które jest czymś całkowicie innym niż kara potępionych, Kościół nazywa czyścem. Naukę wiary dotyczącą czyścca sformułował Kościół przede wszystkim na Soborze Florenckim, opierając się na niektórych tekstach Pisma Świętego (por. 1 Kor 3,15; 1 P 1,7), mówi o ogniu oczyszczającym:

Co do pewnych win lekkich trzeba wierzyć, że jeszcze przed sądem istnieje ogień oczyszczający, według słów Tego, który jest prawdą. Powiedział On, że jeśli ktoś wypowie bluźnierstwo przeciw Duchowi Świętemu, nie zostanie mu to odpuszczone ani w tym życiu, ani w przyszłym (Mt 12,32). Można z tego wnioskować, że niektóre winy mogą być odpuszczone

w tym życiu, a niektóre z nich w życiu przyszłym (1031).

Nauczanie to opiera się także na praktyce modlitwy za zmarłych, o której mówi już Pismo Święte: „Dlatego właśnie (Juda Machabeusz) sprawił, że złożono ofiarę przebłagalną za zabitych, aby zostali uwolnieni od grzechów” (2 Mch 12,45). Kościół od początku czcił pamięć zmarłych i ofiarował im pomoce, a w szczególności Ofiarę eucharystyczną, aby po oczyszczeniu mogli dojść do uszczęśliwiającej wizji Boga. Kościół zaleca także jałmużnę, odpusty i dzieła pokutne za zmarłych.

Nieśmy im pomoc i pamiętajmy o nich. Jeśli synowie Hioba zostali oczyszczeni, jakże możemy wątpić, że nasze ofiary za zmarłych przyniosą im jakąś pociechę? Nie wahajmy się nieść pomoc tym, którzy odeszli, i ofiarujmy za nich nasze modlitwy (1032).

Katechizm nawiązuje do tematu czyścca również w kontekście zagadnienia odpustów i grzechu:

Aby zrozumieć tę naukę i praktykę Kościoła, trzeba zobaczyć, że grzech *ma podwójny skutek*. Grzech ciężki pozbawia nas komunii z Bogiem, a przez to zamyka nam dostęp do życia wiecznego, którego pozbawienie nazywa się „karą wieczną” za grzech. Każdy grzech, nawet powszedni, powoduje ponadto nieuporządkowane przywiązanie do stworzeń, które wymaga oczyszczenia albo na zie-

mi, albo po śmierci, w stanie nazwanym czyścem. Takie oczyszczenie uwalnia od tego, co nazywamy „karą doczesną” za grzech. Obydwie kary nie mogą być traktowane jako rodzaj zemsty, którą Bóg stosuje od zewnątrz, ponieważ wypływają one jakby z samej natury grzechu. Nawrócenie, które pochodzi z żarliwej miłości, może doprowadzić do całkowitego oczyszczenia grzesznika tak, że nie pozostaje już żadna kara do odpokutowania (1472).

Przytoczone w tym rozdziale urzędowe wypowiedzi Kościoła za temat czyścca wskazują wyraźnie, że nauka o nim kształtowała się bardzo powoli, ale systematycznie, jakby w myśl łacińskiego przysłowia: **Gutta cavat lapidem non vi sed saepe cadendo (Kropla drąży skałę nie siłą, lecz częstotnością padania)**.

Każdy, bowiem okres historii Kościoła drażył nieustannie tę skałę prawdy o życiu pośmiertnym, wgłębiając się w nią coraz bardziej. Na podstawie tych właśnie „kropki” przemyśleń wieków poprzednich wyrażonych w licznych wypowiedziach, dyskusjach, sporach i uściśleniach, Sobór Trydencki ogłosił prawdę o nim jako prawdę uroczystą i obowiązującą.

Prawda o czyścem jest bliska prawdom o Bożej sprawiedliwości, miłości i miłosierdziu, których istota ludzka doświadcza nie tylko w doczesności, ale i życiu przyszłym. Wspólnota Kościoła pielgrzymującego może okazać braterską pomoc Kościołowi poddanemu oczyszczeniu.

ks. Paweł Zieliński

Katecheza przedślubna dla narzeczonych

Poznać samego siebie, by poznawać się nawzajem i akceptować w swej różnorodności

„Mężczyzną i niewiastą stworzył Bóg człowieka” Rdz 1,27

Człowiek rodzi się mężczyzną lub kobietą - taka jest naturalna kolej rzeczy. Kobiecość lub męskość jest zatem elementem konstytutywnym ludzkiego bytu od momentu jego zaistnienia, chociaż w pełni urzeczywistniona zostaje w okresie późniejszym - w okresie dojrzewanania. Jest to bowiem czas szczególnego odkrywania i doświadczania własnej płciowości, a tym samym własnej inności, czas przyjmowania w sposób świadomy roli kobiety i mężczyzny, a tym samym dostrzegania i akceptowania różnic występujących pomiędzy światem kobiecości i męskości.

Aby w pełni poznawać się nawzajem i akceptować w inności płci, trzeba jednak w pierwszej kolejności przebić się przez problem fundamentalny, który można sformułować w py-

taniu: „kim jestem ja w najgłębszej swej istocie”? Jest to pytanie o poznanie samego siebie w swym człowieczeństwie i jest to pytanie fundamentalne, które z całą wyrazistością odkrywa człowiek na progu własnej młodości, i które, jak legendarny smok, pozostanie niezaspokojone, dopóki człowiek nie da na nie własnej odpowiedzi. Tego pytania nie można zbyć, jeśli chce się życie przeżyć po ludzku. Odrzucone powróci jak morska fala z jeszcze większą siłą. Trzeba zatem przełożyć je na język własnej rzeczywistości i dać swoją własną odpowiedź.

Pytanie o tajemnicę człowieka jest tak stare, jak samo ludzkie myślenie. Tajemnica człowieka zawsze, bowiem fascynowała umysł ludzki. Tyle systemów filozoficznych,

tyle nauk empirycznych rozprawiało i rozprawia o człowieku, próbując niejako rozłożyć go na „czynniki pierwsze”. Życie zatem dostarcza ci i podsuwa wiele wizji człowieka w jego istocie. Często są one diametralnie różne: człowiek to byt ekonomiczny (K. Marks), człowiek byt płciowy (Freud), człowiek byt egzystencjalny (Kierkegaard), człowiek byt ku śmierci.

Do tajemnicy człowieka, do odpowiedzi na pytanie: „kim jestem?”, można w pełni zbliżyć się tylko w jeden sposób, mianowicie przez religię i to religię objawioną, w której Bóg sam zawarł najgłębszą o ludzkim człowieczeństwie.

Człowiek musi dojść do najgłębszej prawdy o sobie samym, do tego kim jest w najgłębszej swej istocie.

dokończenie na str. 8

Chrztu udziela się, o ile to możliwe, w niedzielę, ponieważ wtedy Kościół obchodzi Misterium Paschalne.

DOKUMENTY POTRZEBNE PRZY ZAŁATWIANIU CHRZTU ŚWIĘTEGO:

- Akt urodzenia dziecka z USC
- Świadczenie ślubu kościelnego rodziców dziecka, (jeśli ślub odbył się poza parafią)
- Zaświadczenie dla rodziców chrzestnych z parafii zamieszkania

Z KODEKSU PRAWA KANONICZNEGO

Kan. 868

1. Do godziwego ochrzczenia dziecka wymaga się:

- Aby zgodzili się rodzice lub przynajmniej jedno z nich, lub ci, którzy prawnie ich zastępują;
- Aby istniała uzasadniona nadzieja, że dziecko będzie wychowane po katolicku; jeśli jej zupełnie nie ma, chrzest należy odłożyć zgodnie z postanowieniami prawa partykularnego, powiadamiając rodziców o przyczynie.

2. Dziecko rodziców katolickich, a nawet i niekatolickich, znajdujące się w niebezpieczeństwie śmierci, jest godziwie chrzczone, nawet wbrew woli rodziców.

Kan. 874

1. Do przyjęcia zadania chrzestnego może być dopuszczony też, kto:

- Jest wyznaczony przez jego rodziców, albo przez tego, kto ich zastępuje, a gdy tych nie ma, przez proboszcza lub szafarza chrztu, i posiada wymagane do tego kwalifikacje oraz intencję pełnienia tego zadania;
- Ukończył szesnaście lat, chyba, że biskup diecezjalny określił inny wiek albo proboszcz lub szafarz jest zdania, że słuszna przyczyna zaleca dopuszczenie wyjątku.
- Jest katolikiem, bierzmowanym i przyjął sakrament Najświętszej Eucharystii oraz prowadzi życie zgodnie z wiarą i odpowiadające funkcji, jaką ma pełnić.
- Jest wolny od jakiegokolwiek kary kanonicznej, zgodnie z prawem wymierzonej lub deklarowanej.

- Nie jest ojcem lub matką przyjmującego chrzest.

2. Ochrzczony, należący do niekatolickiej wspólnoty kościelnej, może być dopuszczony tylko razem z chrzestnym katolikiem i to jedynie jako świadek chrztu.

WARUNKI OGÓLNE UDZIELENIA CHRZTU ŚWIĘTEGO DZIECIOM ZE ZWIĄZKÓW NIESAKRAMENTALNYCH

Wielu ludzi pozostających w związkach niesakramentalnych żyje w przekonaniu, że Kościół ich odrzucił, że rozwód i powtórny związek stawiają ich poza Kościołem. I wobec tego jedni z buntem wobec Kościoła, inni bez buntu przyjmują konsekwencje swojej decyzji. Jeśli nawet byli ochrzczeni, bierzmowani, przystępowali kiedyś do spowiedzi i Komunii świętej, przestają uczestniczyć w codziennych Mszach świętych, nie chrzczą dzieci, nie posyłają na katechezę, nie uczą dzieci modlitwy i sami się nie modlą. Nie przyjmują kapłanów z wizytą duszpasterską. Nie czytają książek i czasopism z dziedziny religijnej.

Adhortacja apostolska papieża Jana Pawła II „Familiaris Consortio” z 1981 roku poświęcona rodzinie, wyraźnie zapewnia, że katolicy pozostający w związkach niesakramentalnych przynależą do Kościoła, są w Kościele. Zgodnie z nauką zawartą w wymienionej Adhortacji (ogólnie punkt 84), należy otoczyć opieką duszpasterską katolików, którzy żyją w związku cywilnym z przeszkodą węzła i nie chcą się rozejść ze względu na dobro swoich dzieci. Duszpasterskie oddziaływanie na tych wiernych, to między innymi wskazywanie im, by wychowywali swoje dzieci po chrześcijańsku, ucząc je znajomości zasad wiary, oddawania czci Bogu i miłowania Go przez zachowanie Jego prawa. Jeśli więc mówi się o świeckich żyjących w związkach niesakramentalnych, o ich miejscu w Kościele, jeżeli zachęca się ich do zachowania więzi wiary z Chrystu-

sem, do modlitwy, do udziału w liturgii, do czynów miłosierdzia, to ludzie ci powinni doświadczać, że są akceptowani przez wspólnotę i że przejawia ona zrozumienie dla ich trudnej sytuacji. Powinni oni przeżywać Kościół jako wspólnotę uzdrawiającą i wspomagającą. Powinna im ona pomóc w uporaniu się z historią ich życia i wiary, w uznaniu winy, ale także w doświadczeniu przebaczenia. Nie można tym ludziom odmówić „chodzenia do kościoła”, czy udzielania chrztu świętego ich dziecku.

Przy udzielaniu sakramentu chrztu świętego dziecku ze związku niesakramentalnego obowiązują przepisy znajdujące się w Kodeksie Prawa Kanonicznego, 868 kanonie.

Prośba rodziców o ochrzczenie ich dziecka nasuwa trudności z odczytaniem prawidłowo rozumianych motywów, które jej przyświecają. Stąd prawodawca powszechny zleca ustawodawcom partykularnym uregulować rozwiązanie w przypadku wątpliwości: czy istnieje „uzasadniona nadzieja, że dziecko będzie wychowywane po katolicku”.

Niektóre synody diecezjalne, przyzwalają - w sytuacji, gdy rodzice dziecka nie żyją z wyboru w sakramentalnym związku (nie istnieją między nimi przeszkody kanoniczne), a pragną ochrzcić swe dziecko - by nie odkładano chrztu dziecka, jeśli istnieje uzasadniona nadzieja religijnego wychowania dziecka. Są tacy ustawodawcy, którzy idą w swych wymaganiach jeszcze dalej - np.: ustawodawca koszański wymaga od rodziców niepraktykujących i żyjących w konkubinacie gwarancji na piśmie, iż dziecko będzie wychowywane w wierze katolickiej. O ile jednak pozostają wątpliwości czy gwarancje są wystarczające, należy udzielić chrztu świętego ze względu na to, że w naszych warunkach nie tylko rodzice decydują o chrześcijańskim wychowaniu dziecka.

ks. Paweł Zieliński

OKIEM MŁODYCH:

JAK PRZEŻYJĘ TEGOROCZNY WIELKI POST...?

- „Wielki Post to szczególny czas w życiu każdego katolika. Wtedy robimy postanowienia, które staramy się wypełnić. Ja postanowiłam, że będę miłsza dla rodziny. Będę chodzić do kościoła. Chcę stać się lepsza na Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa”.

• **Ania, kl. III d, LO w Bielawie**

- „Wielki Post powinien być bardzo poważnie przez nas traktowany. Powinniśmy intensywnie przeżywać ten 40-sto dniowy Okres, który przygotowuje na Zbawienie nas poprzez Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Powinniśmy przestrzegać głównych warunków do prawidłowego spełnienia się Wielkiego Postu w naszym życiu. A są to: Post, Modlitwa i Jałmużna. Wielki Post ma być dla nas okresem oddania się Bogu poprzez przestrzeganie warunków”.

• **Adi, LO w Bielawie**

- „Czas Wielkiego Postu jest to okres podczas którego ludzie starają się przygotować na Śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa. Chcą stać się lepsi, aby z godnością i czystym sumieniem przeżyć święta wielkanocne. Ja staram się, aby nie grzeszyć i nie popełnić żadnego błędu, choć jest to bardzo trudne dla zwykłego śmiertelnika”.

• **Andrzej, LO w Bielawie**

- „Święta Zmartwychwstania Jezusa są dla mnie i dla mojej rodziny bardzo ważne. Jezus oddał za nasze grzechy życie. Według mnie te święta są ważne dla każdego chrześcijanina. Podczas świąt postanawiam więcej czasu spędzić z Jezusem w kościele, mniej oglądać telewizję. Mam cichą nadzieję, że te święta będą niezapomniane przez każdego chrześcijanina, a wszystkie prośby skierowane do Jezusa zostaną spełnione”.

• **Mateusz, 2e LO w Bielawie**

- „W tym szczególnym okresie postaram się mniej kłócić z moją rodziną, a zwłaszcza z moimi rodzicami. Jest to dla mnie ważne, ponieważ przez nasze kłótnie mam zły humor; zaczynają się u mnie kłopoty zdrowotne. To jest moim największym problemem, dlatego poświęcę mu najwięcej czasu w tym roku”.

• **Malwina, kl. 2e LO w Bielawie**

- „Tegoroczny Wielki Post postaram się spędzić nad zadumą na temat mojej wiary i życia w wierze. Postaram się zredukować do zera moje zachcianki i rzeczy, które są zbędne do życia”.

• **wolę pozostać anonimową**

- „Wielki Post to dla mnie szczególny okres, w którym staram się naprawić swoje błędy. Staram się zawsze podjąć jakieś postanowienie: w tym roku obiecałam sobie oglądać mniej telewizji i być miłszą dla brata”.

• **Natalia, kl. III d, LO w Bielawie**

**Z okazji Święta Życia Konsekrowanego
składamy najpiękniejsze życzenia
zdrowia i Bożych łask**

**Drogim naszym Siostram
Augustiankom i Elżbietankom!!!**

Drogie Siostry!

**Niech Chrystus na zawsze „pozostanie z Wami”
(por. Łk 24,29)
w Waszym sercu, myślach i na ustach...**

**BÓG ZAPŁAĆ za wszelkie dobro,
jakie dla nas czynicie,
przez Waszą cichą postugę w naszej Parafii...**

**Z wdzięczną modlitwą za Waszą postugę:
Duszpasterze naszej Parafii:
Ks. Prałat dr Stanisław Chomiak
wraz z księżmi Współpracownikami
oraz cała Redakcja „Zwiastuna”.**

„Plurimos annos, plurimos...”

***Zabierz mnie,
Mistrzu, do Efreem...
i pozwól tam z sobą
pozostać...***

W każdą środę o godz. 19.00 serdecznie zapraszamy młodzież szkolną i akademicką zrzeszoną w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży naszej parafii na warsztaty językowe z języka łacińskiego konwersatoria teologiczne oraz na wspólną modlitwę w duchu Taizé.

Młodzież szkolną i akademicką zapraszamy na piątkowe Eucharystie dla Młodych o godz. 19.30, a po nich na spotkanie z niedzielą Ewangelią.

**Serdecznie zapraszamy
na strony internetowe
naszej Parafii!!!**

www.bielawa.archidiecezja.wroc.pl



szsze wspomnienia, zachowane zdjęcia oraz karty kroniki ministranckiej.

Pierwszy felieton napisaliśmy w oparciu o młodzieńcze wspomnienia ówczesnych kleryków: diakona Wojciecha Tyrchy oraz akolity Dariusza Filozofa.

Zaglądamy do kart naszej kroniki ministranckiej, odnajdujemy nazwisko księdza **Jerzego Gniadczyka** jako pierwszego opiekuna LSO:

„Pierwszym kapłanem, opiekunem ministrantów obejmowanym naszą pamięcią był ksiądz **Jerzy Gniadczyk**. Mierzył około 2 m wzrostu i 130 kg wagi. Można by powiedzieć o nim „chłop jak dąb”. Obdarzony był niesamowitym poczuciem humoru i ogromem energii. Przejawiało się to w częstym organizowaniu przez niego wycieczek w góry, meczy w piłkę nożną, wspólnych wyjazdów. Właśnie w tym czasie grono ministrantów stanowiło liczną grupę i powiększało się”.

Osobę księdza **Gniadczyka** wspomina także na łamach kroniki LSO ówczesny diakon Wojciech Tyrcha:

„Początki mojej służby liturgicznej mogę kojarzyć z rokiem 1977. Byłem wtedy w klasie przedkomunijnej. Opiekunem ministrantów był wikariusz naszej parafii ks. **Jerzy Gniadczyk**. Czulem wewnętrzną potrzebę służby przy ołtarzu. Zanim znalazłem się przy ołtarzu, uczęszczałem przez rok na spotkania dla kandydatów na ministrantów. Niezwykłość tych zbiórek z opiekunem i z wieloma kolegami, także kandydatami na ministrantów mam w pamięci cały czas. Podczas formacji ksiądz **Jerzy** przekazywał nam wiadomo-

Opiekunowie LSO (część I)

ści o służeniu, szatach liturgicznych, czynnościach. Często posługiwał się rysunkiem na tablicy. spotkania były przepięknie bogactwem treści liturgicznych i radością emanującą od księdza **Jerzego**.”

Kolejnym opiekunem LSO był śp. ks. **Mieczysław Ośka**. Jego osobę wspomina akolita tamtego okresu Dariusz Filozof:

„Na spotkania dla kandydatów na ministranta zacząłem uczęszczać w roku 1978. Spotkania te prowadził ks. **Mieczysław Ośka**. Formacja trwała przez miesiące. Wtedy nabywałem obeznania w nazwach naczyń, szat, ksiąg i innych paramentów liturgicznych. Wiedza teoretyczna była podstawą „zbiórek” czysto praktycznych, podczas których kojarzyłem nazwy z wyglądem poszczególnych sprzętów oraz uczyłem się poruszania przy ołtarzu. Dodatkową zaletą spotkań było to, że ks. **Mieczysław Ośka** przekazywał nam ogólną wiedzę o postawie ministranta nie tylko w kościele, ale także w szkole, na ulicy i w domu rodzinnym. Różnorodność stosowania metod formacyjnych sprawiała, że spotkania cieszyły się dużą sympatią z mojej strony i ze strony moich kolegów. Nasz moderator był najlepszym dla nas przykładem służby Bożego.”

W kolejnych latach pieczę nad gronem ministranckim sprawowali ks. **A. Gołąb**, ks. **A. Ćwik**, ks. **B. Kropielnicki**. Wspominani oni są niezwykle miło i ciepło. Osobiste walory każdego z księży opiekunów wywierały pozytywny wpływ na ministrantów. Na szczególne wyróżnienie zasługuje kapłańska radość, rozmodlenie i dobry przykład. Opiekun pojawiający się w zakrystii był zawsze mile witany przez ministrantów, z ust których wyrwały się słowa pozdrowienia „Króluj nam Chryste!”. Ministranci zajmowali się nie tylko służbą przy ołtarzu, ale także nieśli pomoc fizyczną, charytatywną w ramach działalności duszpasterskiej ka-

planów. Byli obecni przy budowie Domu Parafialnego. Każdy wykonywał pracę na miarę swojego wieku i możliwości. Klerycy „tamtego okresu” wspominają lata ministranckie bardzo dobrze. Czasy te na trwałe zapisały się w ich pamięci, a podczas studiów seminaryjnych niejednokrotnie wracali myślą, duchem i słowem do dobrych młodych lat. Piszą oni:

„Dziękujemy Bogu za to, że powołał nas do Służby Liturgicznej Ołtarza i powierzał nas opiece tak wspaniałych kapłanów. Wraz z Maryją modlimy się za obecnych ministrantów i kandydatów. Jednocześnie powierzamy ich opiece Świętych Patronów Służby Liturgicznej.”

Za miesiąc następnym felieton o kolejnych opiekunach LSO, zapraszamy!!!

inż. Mirosław Benedyk
mgr inż. Artur Majcher

ks. **Jerzy Gniadczyk** - święc. 1975 r, obecna parafia św. Judy Tadeusza w Jeleniej Górze;

śp. ks. **Mieczysław Ośka** - zm. 22.04.1983, Rolantowice;

ks. **Andrzej Gołąb** - obecnie parafia MB Nieustającej Pomocy w Brzeźniku; dekanat: Nowogrodziec) św. 1973;

ks. **Andrzej Ćwik** - Kan. hon. ex. num. Kap. Koleg. proboszcz wicedziekan, ur. 10 IX 1951 Strachocin, święc. 19 V 1979 Wrocław - ust. 1991 (Parafia pod wezwaniem Bożego Ciała i Matki Bożej Częstochowskiej w Wierzbice);

ks. **B. Kropielnicki** - przeszedł pod jurysdykcję Kościoła polsko-katolickiego, obecnie proboszcz parafii pw. Św. Pawła Apostoła w Boguszowie Górcach i parafii MB Różańcowej w Dusznikach Zdrój;

**„Jeżeli ktoś pełni posługę
niech to czyni mocą, której Bóg udziela”.**

(1 P 4,11)

POSŁUGA ŚWIECKICH SZAFARZY

Od drugiej niedzieli Adwentu 2004 roku, w każdą niedzielę, Nadzwyczajni Szafarze udają się z Komunią św. do tych osób, którym stan zdrowia lub podeszły wiek nie pozwalają na pójście do świątyni. Posługa ta nie jest czymś nowym w Kościele, a raczej jest powrotem do zwyczajów i czynności pierwszych lat sprawowania Eucharystii. Starożytne dokumenty i tradycja potwierdzają fakt, że gdy kończyła się Msza św., wierni zabierali Eucharystię do domów, aby w następnych dniach, gdy nie będą mogli pójść na Mszę św., albo gdy ona nie będzie sprawowana, móc przyjąć Ciało Pańskie, a diakoni zaś zanosili konsekrowany chleb tym spośród wiernych, którzy z różnych powodów nie mogli wziąć udziału w zgromadzeniu, np. chorym i w wzięciu. Święty Justyn ok. 155 r. pisze: „diakoni rozdzielają obecnym Eucharystię, czyli Chleb oraz Wino z wodą..., a nieobecnym zanoszą ją do domów” (**Apologiae 1,65**). Dla nich, dla tych pierwszych pokoleń uczniów Chrystusa, stawały dwie zasadnicze sprawy, mianowicie: Zachować wierność poleceniom Pana, by powtarzać Jego gesty i słowa głosząc Misterium Paschalne Jezusa „aż przyjdzie” (**1 Kor 11,26**) oraz WSPÓLNA z Chrystusem OFIARA i UCZTA Eucharystyczna, na której jednoczyli się ze swoim Zbawicielem, aby „przez Niego i w Nim (być) z braćmi” (**1 Kor 10,16-17**). O Kościele Jerozolimskim czytamy w Dziejach Apostolskich: „Trwali oni w nauce Apostołów w wspólnotcie, w łamaniu chleba i modlitwach... trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca”

(Dz 2,42,46).

Widzimy, więc, że „Łamanie chleba”- jak początkowo nazywano Eucharystię - od zawsze jest w centrum życia Kościoła. „Mianowicie w najświętszej Eucharystii zawiera się całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasz Pan, nasza Pascha i chleb żywy, który przez Ciało Swoje ożywione i ożywiające Duchem Świętym daje życie ludziom, zapraszając ich i doprowadzając w ten sposób do ofiarowania razem z Nim samym siebie, swojej pracy i wszystkich rzeczy stworzonych” (z Dekretu o posłudze). Eucharystia jest źródłem i centrum życia chrześcijańskiego również poza Mszą św., albowiem

Chrystus Pan po złożeniu Ofiary, gdy święte postacie przechodzą się w tabernakulum, jest rzeczywicie Emanuelem, to jest „Bogiem z nami”. Jest, bowiem dniem i nocą pośród nas, mieszka w nas pełen łaski i prawdy: buduje obyczaje, rozwija cnoty, umacnia słabych i wszystkich, którzy zbliżają się do Niego, pobudza do naśladowania, by na Jego przykładzie uczyli się być cichymi i pokornego serca oraz szukali nie siebie, lecz Boga (z **Encykliki Pawła VI „Misterium Fidei”**).

Jezus Chrystus w Eucharystii przychodzi do człowieka, przez człowieka, przychodzi również wówczas, kiedy także świeccy rozdzielają Komunię świętą, zgodnie z przepisami prawa (**Kanon 230 KPK**). Dokument Kongregacji Kultu Boga, wprowadzając posługę nadzwyczajnych szafarzy udzielania Komunii Świętej, uzasadnia to postanowienie „dobrem duchowym wiernych i prawdziwą koniecznością” (**Inst.. Immensae Caritatis z 29 I 1973 r.**). Nie ulega wątpliwości, iż zasadniczym dobrem duchowym wiernych jest częsta Komunia święta, zwłaszcza zaniesiona chorem w domach prywatnych, prywatnych szpitalach innych zakładach. **Ojciec święty Jan Paweł II w Liście Apostolskim „Zostań z nami, Panie”, skierowanym do wszystkich wiernych z okazji ROKU EUCHARYSTII** pisze: „Niech będzie to rok łaski... także dla was lektorzy, akolici, nadzwyczajni szafarze Komunii świętej: miejcie żywą świadomość daru, jaki otrzymujecie przez powierzoną Wam służbę dla godnego celebrowania Eucharystii”. Również **Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski, przy okazji wprowadzenia w TVP1 transmisji Mszy św. Niedzielnej, przypominała pouczenie papieża Jana Pawła II z dnia 2.IX.2004 roku:** „Dla tych jednak, którzy z różnych przyczyn nie mogą uczestniczyć w Eucharystii i są tym samym zwolnieni z obowiązku niedzielnego, transmisja telewizyjna lub radiowa stanowi cenną pomoc, zwłaszcza jeżeli towarzyszy jej ofiarna posługa nadzwyczajnych szafarzy Eucharystii, którzy przynoszą ją chorem, a także z nią pozdrowienie i solidarność całej wspólnoty. W ten sposób, również ci wierni mogą korzystać z obfitych owoców niedzielnej Mszy św. oraz przeżywać niedzielę jako prawdzi-

wy „Dzień Pański” i „Dzień Kościoła”. Tak, więc ROK EUCHARYSTYCZNY, który przeżywamy już od października 2004 roku, napawa nas gorliwością i entuzjazmem, nade wszystko potrzebną adoracji i dziękczynienia Jezusowi za Jego pozostanie z nami pod świętymi postaciami Chleba i nie może tu zabraknąć modlitwy ludzi chorych starszych wiekiem, pozostających w swych domach.

PS.

Posługa szafarzy jest bezinteresowna. Jest ona wyrazem - znakiem miłości Chrystusa i Jego Kościoła - gestem miłosierdzia względem osób chorych i starszych. Wszelkie sprawy związane z posługą szafarzy należy uzgodnić z kapłanem odwiedzającym chorych lub duszpasterzem dyżurującym w parafii.

Opr. Mgr Emilian Kupiec

„Mężczyznę i niewiastą stworzył Bóg człowieka”

Rdz 1,27

dokończenie ze str. 4

Dopiero bowiem na tej bazie może zaakceptować samego siebie w pełni. Ja akceptuję siebie, bo jestem osobą o niepowtarzalnej wartości, którą jako dar otrzymałem od Boga. Akceptuję siebie w swej strukturze bytowej i w swej inności płciowej, która z ową strukturą bytową jest ściśle związana. Akceptując siebie takim, jakim jestem jako wartość, jednocześnie odkrywam drugiego człowieka jako wartość w jego inności płciowej. To już nie chodzi o to, iż ktoś jest pod względem płciowości inny ode mnie, to już nie chodzi o to, kto z nas jest lepszy, mądrzejszy, bardziej czuły w owej inności płci. **Chodzi o to, że na bazie akceptacji samego siebie doświadczam wartości drugiego człowieka właśnie w jego inności. Potrzebuję tego drugiego człowieka, by z jednej strony on potwierdzał moją wartość jako osoby, z drugiej zaś strony, by on czuł się ubogacony mną.**

Drugi człowiek odkryty jako wartość nie pozostaje dla mnie tylko i wyłącznie jako „przedmiot” kontemplacji. **Wymaga mojego zaangażowania: myślenia o nim, poznawania go w jego bogactwie, otwarcia wobec niego, wreszcie pełnej afirmacji.** „Mężczyznę i niewiastą stworzył Bóg człowieka nie po to jednak, aby nas dzielić, nie po to, abyśmy licytowali się, kto z nas jest większą wartością i w czym się to wyraża, ale po to, abyśmy jako wartości ubogacali się nawzajem w swej osobowości.

Pełne poznawanie się, wzajemna afirmacja w całokształcie swej różności możliwa jest jednak dopiero na bazie akceptacji samego siebie, wynikającej z poznania prawdy, kim jestem jako człowiek.

ks. dr Stanisław Chomiak

„Siać miłość, której nie widać i nie zasłaniać jej sobą”.

Specjalnie dla CZYTELNIKÓW „Zwiastuna”...

WYWIAD Z SIOSTRĄ...



- **Imię i nazwisko Siostry:**

Maria Pytlak

- **Imię zakonne:**

„Immaculata”

- **Skąd siostra pochodzi?**

„Urodziłam się w Brzozowie, pochodzę z Przysietnicy. Jest to miejscowość słynąca z powołań kapłańskich i zakonnych w diecezji przemyskiej (21 księży i 25 siostr zakonnych)”.

- **Coś o swojej Rodzinie:**

„Ponieważ mój tatuś był typowym jedynakiem dlatego marzył o wielkiej rodzinie, często powtarzał nam słowa: „zrobić człowiekowi największą krzywdę to zostawić go na świecie samego”. Mam wspaniałą rodzinę, trzy siostry, obecnie już mężatki. Rodzice nauczyli nas miłości i służby drugiemu człowiekowi. Nasz dom otwarty był zawsze dla tych, którzy potrzebowali pomocy. Mama była bardzo wymagająca, tłumaczyła, upominała, karciała, robiła to zawsze z wielką miłością.

Była dla nas najlepszą przyjaciółką. Nauczyła nas otwartości i szacunku do Boga i ludzi.

- **A jak wyglądało siostry powołanie:**

Powołanie (mojego życia) zrodziło się wcześniej i całkiem przypadkowo. Nie modliłam się, o nie, wcale nie chciałam być zakonnicą...ale „Duch tchnie kędy chce”... Zrodziło się po katechezie (o małżeństwie),

na której przeszkadzałam. Zapytana przez księdza odpowiedziałam szybko i żartem: „ja będę zakonnica”, (żeby było śmieszniej) ksiądz wyciągnął rękę i powiedział: „jak mi tu kaktus wyrośnie” ... kaktus nie wyrósł.... Wypowiedziane przeze mnie słowa wracały kiedy kładłam się spać i nie dawały mi spokoju. I jestem...

- **Dlaczego Augustianki?**

„Jestem Augustianką, ponieważ Bóg postawił na mojej drodze siostrę Augustiankę, która opowiedziała mi o Zgromadzeniu, o Jego charyzmacie, życiu wspólnym, ukazała mi piękno i wielkość powołania, dlatego zdecydowałam się podjąć to wezwanie. Chciałam

służyć Bogu poprzez posługę dzieciom i młodzieży, a taki jest charyzmat Zgromadzenia Sióstr Augustianek...

- **Dzień życia w zakonie...**

„Dzień w zakonie zaczyna się bardzo wcześnie. Cała wspólnota wstaje o godzinie 5.00, budzi nas tradycyjny dzwonek - „głos Boży”, o 5.30 rozpoczynamy modlitwę liturgiczną dnia połączoną z rozmyślaniami, 6.15 - Msza święta, centrum naszego życia, z której czerpiemy moc i siłę do pracy. Po szybkim śniadaniu Siostry rozchodzą się do swoich obowiązków.

Spotykamy się w kaplicy na modlitwie w ciągu dnia i wspólnym obiedzie. W czasie rekreacji Siostry dzielą się swoimi przeżyciami. Kolację poprzedza wspólna modlitwa Liturgią Godzin.

Święty Augustyn w Regule dał nam następujące wskazówki: „Przede wszystkim w tym celu jesteście zgromadzone razem, abyście jednomyślnie mieszkali w domu i miały jednego ducha i jedno serce w Bogu”.

- **Siostry posługa:**

„Od 25 lat jestem w Bielawie, nic wielkiego nie robię...Moja posługa? ...to nieść Chrystusa słowem i czynem tym najmłodszym w nauczaniu religii. Być tam, gdzie się jest bardzo potrzebnym.

Podsumuję to słowami ks. Twardowskiego:

„Siać miłość, której nie widać i nie zasłaniać jej sobą”.

- **Dziękuję siostrze za rozmowę**

Z siostrą Immaculatą rozmawiał, ks.Paweł Zieliński



Lekarz domowy radzi:

ZDROWY SEN

Sen jest to specyficzny stan aktywności mózgu, cyklicznie pojawiający się i przemijający w rytmie dobowym, podczas którego następuje zniesienie świadomości i bezruch. Stan ten jest niezbędnym warunkiem do dobrego funkcjonowania mózgu.

Przesypiamy około jednej trzeciej życia. Dobowe zapotrzebowanie na sen jest cechą indywidualną. Z badań przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych wynika, że największą grupę stanowią osoby, które śpią 7-8 godzin.

Sen nie jest cechą, która wyróżnia człowieka, śpią również ssaki i ptaki. One też mają różne zapotrzebowania w sen, np. żyrafa śpi 2 godziny, natomiast nietoperz 20 godzin na dobę, niektóre zwierzęta zapadają w sen zimowy, jest to rodzaj hibernacji, który pozwala oszczędzać energię. Sen kojarzy się nam z wypoczynkiem, regeneracją sił. Jest to podstawowa rola snu w fizjologii człowieka, choć nie do końca poznana. Ten czas, w którym dochodzi do „odnowy” centralnego układu nerwowego, jest niezbędny do życia i prawidłowego przebiegu procesów psychicznych.

Brak snu, zaburzenia snu (kłopoty z zasypianiem, krótki sen) przez dłuższy czas powodują szereg zaburzeń:

- zaburzenia nastroju
- zaburzenia koncentracji
- zaburzenia psychiczne (psychozy, halucynacje)
- zaburzenia układu immunologicznego tym samym zaburzeń odporności
- przedłużająca się bezsenność może prowadzić do śmierci

Problem bezsenności dotyczy w Polsce ponad jednej trzeciej populacji, czyli co trzeci Polak źle śpi. Badania w Polsce prowadzone są od 1996 roku. Wówczas do bezsenności przyznało się 29% badanych, obecnie odsetek wynosi 39%. Z tej statystyki wynika, że śpiimy coraz gorzej. Jest to wynikiem stresu, życia w ciągłym przeciążeniu pracą, niedogodnościami środowiskowymi (hałas, niedostateczne zaciemnienie), bezsenność towarzyszy wielu chorobom.

Nie radzimy sobie z tym problemem - około 30% populacji cierpiącej na bezsenność udaje się zasięgnąć porady lekarskiej, pozostali radzą sobie sami i często kończą się to uzależnieniem od alkoholu lub od leków nasennych. Najczęściej narażeni jesteśmy na leki starej generacji, które owszem wywołują sen, ale mają działania uboczne:

- działają długo po przebudzeniu (upośledzając funkcjonowanie w ciągu dnia)
- spływając sen
- uzależniają

Są leki nowej generacji, których wypisywanie w USA stanowi 80% leków nasennych, a w Polsce stanowi to 1%. Nie chciałbym koncentrować się na lekach, bowiem leki nowej generacji też nie są bez skazy. Chciałbym natomiast namówić Tych, którzy mają kłopoty ze snem do przestrzegania pewnych zasad higieny snu, myślę, że to poprawi prawidłowy sen lub przynajmniej ułatwi nocny wypoczynek. W przypadku, kiedy nie śpiimy od 2 tygodni lub dłuższego czasu zdarza się nam nie przesypiać nocy średnio 3 razy w tygodniu, należy skontaktować się z leka-

rzem, najlepiej z Poradni leczenia zaburzeń snu.

ZASADY HIGIENY SNU:

1. Śpijmy w wentylowanym pokoju, w nocy utrzymując w nim temperaturę 18-21 stopni C.

2. Wstajemy o tej samej godzinie, nawet, jeśli w nocy mieliśmy kłopoty ze snaniem.

3. Unikamy drzemek w ciągu dnia.

4. Wskazana jest regularna aktywność fizyczna (spacer, marsze) na świeżym powietrzu 20 - 60 min. dziennie, ale nie później niż 4 godziny przed snem.

5. Pamiętajmy, aby nie objadać się na kolację i pamiętajmy, że ostatni posiłek spożywamy 3 godziny przed snem.

6. Wstrzymujemy się od pokarmów napojów z kofeiną (np. kawy, napojów energetycznych, coli, wyrobów czekoladowych) na 6 godzin przed snem, unikajmy także picia alkoholu przed snem.

7. Możemy przed snaniem wziąć ciepłą kąpiel, posłuchać relaksującej muzyki.

8. Zadbajmy o odpowiednie wyciszenie i zaciemnienie sypialni.

9. Łóżko powinno kojarzyć się tylko ze snaniem:

- nie czytamy w łóżku

- nie oglądamy TV

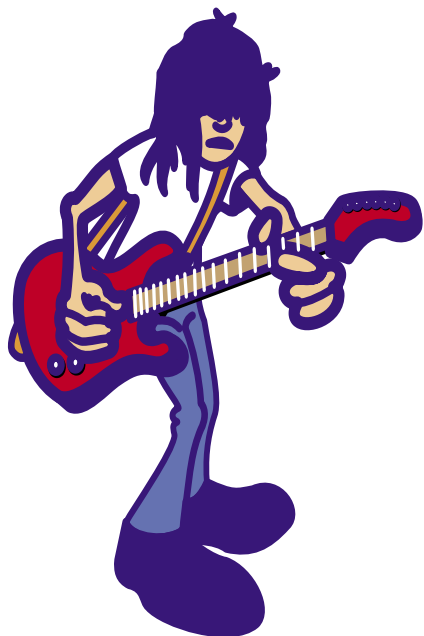
- kładziemy się do łóżka tylko wtedy, kiedy odczuwamy senność

10. Jeśli nie udało nam się usnąć przez 15-20 minut, wstańmy i przejdźmy do innego pomieszczenia. Zajmijmy się jakimś niewciągającym zajęciem. Samo oczekiwanie na sen w łóżku i obawa, że nie zaśniemy jest dodatkowym, niepotrzebnym stresem. Do łóżka wracamy, kiedy ponownie odczuwamy senność.

dr Mariusz Kowalewski
neurolog

Przez dziurkę od klucza...
czyli okiem naszych Parafian...

ACH, CÓŻ TO BYŁ ZA KONCERT...



Pragniemy z mężem Krzysztofem i naszą małą pociechą - niepełnosprawną córeczką Madzią wyrazić wdzięczność Księdzu Prałatowi i naszym księżom za zorganizowanie noworocznego koncertu kolęd i pastorałek w naszym kościele. Było cudownie...moc przeżyć i niezapomnianych wrażeń...a na końcu zdjęcia i autografy ulubionych muzyków naszej córki...

Wszyscy ludzie obecni tego wieczoru w kościele, w różnym wieku, świetnie się bawili przy dźwiękach tej wspaniałej góralskiej kapeli. W imieniu nas samych i naszych sąsiadów z os. XXV-lecia serdecznie dziękujemy...i składamy z serca płynące podziękowania nasze-

mu Księdzu Proboszczowi oraz Wszystkim Organizatorom, którzy przyczynili się do tak niezapomnianego koncertu: WIELKIE I Z SERCA PŁYNĄCE BÓG ZAPŁAĆ!!!

P.S. Na ostatniej wizycie kontrolnej p. lekarz pediatra ze Świdnicy stwierdziła: „większą śmiałość u naszej córeczki, ustępującą apatię i regres w tzw. „chorobie sieroczej” - a my z mężem wiedzieliśmy, że to dzięki tak cudownej modlitwie w czasie koncertu, jaką wtedy zanosiliśmy do Boga, spoglądając na nasze dziecko, aby ono wreszcie nabrało śmiałości do ludzi i chęci do życia oraz wiary w to, że kiedyś będzie zdrowe, tak jak jej rówieśnicy...

*młoda mężatka, Anna
(z Os. XXV-lecia)*

Pielgrzymka dziękczynna

W październiku 2004 roku odbyła się pielgrzymka do Rzymu, organizowana przez ks. Prałata Andrzeja Raszpłę proboszcza kościoła Podwyższenia Krzyża w Wałbrzychu.

Chcieliśmy podziękować Ojcu Świętemu za utworzenie diecezji Świdnickiej. W pielgrzymce uczestniczyło 150 osób z różnych miejscowości. Bielawę reprezentowały 3 osoby.

Każdy poranek w podróży, rozpoczynaliśmy modlitwą i śpiewem godzinek ku czci Maryi. W poszczególnych miejscowościach była odprawiana Msza św. Na trasie do Rzymu byliśmy w Padwie nawiedzając bazylikę św. Antoniego, która, już od wieków ma szczególne znaczenie pośród sanktuariów świata. To w niej jest przechowywany język złotoustego kaznodziei i cudotwórcy. Następnym etapem było zwiedzanie Wenecji, płynąc kanałem Grande do pl. Sw. Marka i bazyliki św. Marka. Jadąc do

Asyżu przez Bolonię, góry Apeniny podziwialiśmy przepiękne widoki. W Asyżu nawiedziliśmy bazylikę Matki Bożej Anielskiej, która należy do najokazalszych świątyń chrześcijaństwa.

W latach 1209 zamieszkał tu św. Franciszek i założył zakon Braci Mniejszych. Modliliśmy się też w bazylice św. Klary, gdzie spoczywa jej ciało, które do tej pory nie uległo zniszczeniu. W niedzielę rano przed modlitwą Anioł Pański braliśmy udział we Mszy św. u polskich Sióstr Nazaretanek na przedmieściu Rzymu.

Po południu zwiedziliśmy załogi wiecznego miasta oraz wspinała się fontanny, między innymi fontannę bóstwa zdrowia i obfitości. Jej budowa trwała 30 lat. Następnego dnia nawiedziliśmy cztery bazyliki większe zaczynając od: bazyliki św. Piotra, która zachwycała swą okazałością, bazylika św. Janów na Lateranie, bazylika Matki Bożej i bazylika św. Pawła

za murami. W drodze do klasztoru na Monte Casino była chwila relaksu nad morzem turyńskim. Po zwiedzaniu klasztoru była celebrowana Msza św. na cmentarzu za poległych tu polskich żołnierzy, odwiedziliśmy też letnią rezydencję Papieża w Castel Gandolfo.

Na audyencji generalnej Ojciec Święty powitał nas jako pierwszych pielgrzymów z nowo powstałej Diecezji świdnickiej na czele z Ks. Biskupem Ignacym Decem. Po audyencji nasza grupa była wyróżniona i mogliśmy z bliskiej odległości witać Ojca Świętego. Było to wielkie przeżycie szczególnie dla tych, którzy byli pierwszy raz. Wieczorem przyjechaliśmy do Loreto na nocleg. Rano w Loreto była odprawiona Msza św. w domku Nazaretańskim. Później na tułajszym cmentarzu modliliśmy się za polskich żołnierzy, którzy polegli walcząc w Jukonie.

Genowefa, Zygmunt Sokalscy

Zdjęcia z pielgrzymki prezentujemy na str. 12

W życie Kościoła Świętego na mocy Chrztu Św. zostali włączeni

Karolina KARAMITOPULOS
Aleksander Stanisław KARGUL
Wioleta Wiktoria KOMPERDA
Gabriela JABŁOŃSKA
Marta Mariola KRZESIŃSKA
Daria Diana KOZUBA
Wiktoria Helena JÓZWIAK
Lena Agnieszka WITKOWSKA
Aleksandra Aneta TRYNISZEWSKA
Emilia GRABARCZYK
Izabela Alicja KOWALIK
Dorota ROMANOWSKA
Aleksandra PODHALICZ
Dominik GOŁĘBIOWSKI
Ewelina Kinga WOŹNIAK
Mikołaj BUJNOWSKI
Michał Robert NAZIMEK
Kornel Daniel CUDAK
Kacper Jakub KUDYBA
Oktawia Lidia LASEK
Jonasz KOSTAN
Kacper ROGOWSKI
Agata MASALSKA
Wiktoria NOCUŃ
Alicja PODHALICZ
Sergiusz JANICKI
Antoni SUCHECKI
Olaf BARAN
Szymon MASEK
Dominik KAMYK



Zawarli sakramentalne Przymierze Małżeńskie

PAWEŁ SYLWESTER ZAWŁOCKI
I JOANNA MAŁGORZATA KWIATKOWSKA
MARIUSZ WOCHNIK I MARLENA SAWICKA



Do Pana po wieczną nagrodę odeszli

Czesław OLEWICZ, ur.1934
Stefania TOKARSKA, ur.1919
Jadwiga KANIEWSKA, ur.1920
Danuta Józefa KONIECZKO, ur.1954
Zdzisław GOŁĄB, ur.1926
Genowefa PAWLACZEK, ur.1952
Anna KUSTRA, ur.1923
Józef OLEJNIK, ur.1928
Marianna DUBAS, ur.1923
Dominik DOMAGAŁA, ur.1935
Tadeusz BEŚKA, ur.1928
Władysław METER, ur.1925
Janina SKOWRON, ur.1930
Anna LINCZAK, ur.1932
Daniela SYNOWIEC, ur.1934
Tadeusz JARZĄBEK, ur.1921



Chorzy skarbem Kościoła

Niektórzy z nas współczesnych uważają, iż otaczający nas świat staje się lepszy dzięki tym, którzy potrafią cierpieć. Przemiany dokonują się nie dzięki reklamowanym deklaracjom czy prostym wizjom polityków, ale dzięki tym, którzy jak Chrystus biorą krzyż na swoje barki i niosą go. Światowy Dzień Chorego przypomina nam o szacunku do człowieka chorego, cierpiącego, a szczególnie o tym, że nie możemy go spychać na margines życia społecznego. Cierpienie jest tajemnicą i trudno zrozumieć jego sens oraz wartość. Wiara przychodzi nam z pomocą. Bóg udzielił na nie odpowiedzi na krzyżu. Nasze cierpienie nabiera znaczenia, kiedy to tragiczne doświadczenie cierpienia nabiera sensu odkupieńczego i rodzi dobro. Dzień Chorego jest czasem, kiedy Kościół otacza również swoją modlitwą tych wszystkich, którzy pomagają ulżyć cierpieniu, tj. lekarzy, pielęgniarki, a także cały personel

medyczny. Kościół w ten dzień pragnie im wyrazić swoją wdzięczność za ich pracę i poświęcenie. Podejmując pracę wśród chorych Kościół traktuje ją jako najważniejszą dziedzinę swojej pracy duszpasterskiej. W Polsce zakony prowadzą 150 placówek dla osób upośledzonych umysłowo i ze schorzeniami układu nerwowego oraz ponad 100 placówek dla osób starszych i chronicznie chorych. Również w naszej parafii Siostry Augustianki prowadzą dom, w którym opiekują się dziećmi „sprawnymi inaczej”. Kościół prowadzi też placówki dla osób uzależnionych, narkomanów, chorych na AIDS, a także hospicja i szpitale.

Światowy Dzień Chorego obchodzony jest na całym świecie w uroczystość Matki Bożej z Lourdes już po raz 13. Został ustanowiony przez papieża Jana Pawła II 13 maja 1992 r. - w 75. rocznicę objawień fatimskich i w 11. rocznicę zamachu na jego życie.



Ks. Prałat dr Stanisław Chomiak
Kancelarz Świdnickiej
Kurii Biskupiej w Świdnicy

Pielgrzymka dziękczynna



Wydawca: Parafia p. w. WNMP w Bielawie

Adres: 58-260 Bielawa, ul. Wolności 130, tel. 833-46-13

Redakcja: *Dział Dorosłych:* mgr Emilian Kupiec, mgr Ryszard Stelmaszczyk; *Dział młodzieżowy:* Angelika Smolińska; *Dział Laboratorium Wiary:* Sylwia i Robert Wierzbiccy; *Wywiady, witryna internetowa, dział statystyk:* mgr inż. Artur Majcher; *Redaktor witryny internetowej:* ks. Daniel Marcinkiewicz; *Redaktor wydania, korekta:* ks. Paweł Zieliński.

Skład i opracowanie graficzne: Krystian Borzestowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, nie zwraca materiałów nie zamówionych